



PIOTR DĄBKOWSKI

Dnia 18 maja 1977 r. w Warszawie sędzia Sądu Rejonowego w Otwocku Felicja Wilkowska-Neffe delegowana do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie, działając na zasadzie art. 4 dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. (DzU nr 51, poz. 293) i art. 129 kpk z udziałem protokolanta osobiście przesłuchiwała niżej wymienionego w charakterze świadka. Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk). Następnie świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko	Piotr Dąbkowski
Imiona rodziców	Tomasz i Małgorzata
Data i miejsce urodzenia	12 sierpnia 1915 r. w Wielątkach, gm. Rząśnik
Miejsce zamieszkania	Wielątki Nowe, gm. Rząśnik, woj. ostrołęckie
Zajęcie	rolnik
Wykształcenie	pięć oddziałów szkoły powszechnej
Karalność za fałszywe zeznania	niekarany
Stosunek do stron	stryjeczny brat Stanisława Dąbkowskiego, stryjek Anny i Kazimierza Dąbkowskich, co do pozostałych stron – obcy

Było to w maju 1944 r. Mieszkałem wtedy w Wielątkach (wówczas gm. Wyszaków, pow. Ostrow Mazowiecka). Nadzór policyjny nad mieszkańcami gminy Wyszaków sprawowali żandarmi niemieccy z posterunku żandarmerii w Wyszakowie. W Pniewie, miejscowości oddalonej o około pięć kilometrów od Wielątek, tuż przy granicy oddzielającej tereny Generalnego Gubernatorstwa od obszaru tzw. rejencji ciechanowskiej (tereny ówczesnego

pow. pułtuskiego) mieszkał mój stryjeczny brat Stanisław Dąbkowski, liczący ok. 45 lat. Był on rolnikiem. Mieszkał razem z żoną i dziećmi: Kazimierzem Dąbkowskim i liczącą ok. 20 lat Anną Dąbkowską.

Pewnego dnia w połowie maja 1943 czy też 1944 r. dowiedziałem się, że przed kilkoma godzinami funkcjonariusze niemieccy ujęli w mieszkaniu Dąbkowskich Stanisława i Annę Dąbkowskich, których w kilka minut po ujęciu zastrzelili w lesie między wsiami Pniewo i Wielątki, przy czym zwłoki zastrzelonych bezpośrednio po zastrzeleniu nakazali zakopać w dole. Dowiedziałem się, że wkrótce po odjeździe sprawców śmierci ktoś z mieszkańców okolicznych wsi miejsce to zaznaczył. W dwa tygodnie później udałem się z nieżyjącym już bratem Janem Dąbkowskim do lasu między Pniewem a Wielątkami, gdzie brat ten wskazał mi miejsce, w którym zabójcy nakazali zakopanie zwłok Stanisława i Anny Dąbkowskich. Po wyzwoleniu naszych terenów spod okupacji niemieckiej, co nastąpiło 5 września 1944 r., zwłoki Stanisława Dąbkowskiego i jego córki Anny zostały ekshumowane i pochowane na cmentarzu w Pniewie, gdzie leżą dotychczas.

Nie pamiętam dokładnie, czy w tym samym dniu, w którym zostali ujęci Stanisław i Anna Dąbkowscy, czy też w kilka dni przed tym został też ujęty z dużą grupą mieszkańców Pniewa i okolic mój bratanek, syn Stanisława Dąbkowskiego, a brat Anny Dąbkowskiej. Od ujętego razem z nim organisty z Pniewa dowiedziałem się, że [organista ten] przebywał w obozie karnym w Pomiechówku, usytuowanym na terenie ówczesnego powiatu Płońsk, włączonego do granic tzw. rejencji ciechanowskiej, skąd został zwolniony. Nie znam dalszego losu Kazimierza Dąbkowskiego. Wiadomo mi, że po wyzwoleniu do domu nie wrócił.

Nie znam sprawców śmierci Stanisława i Anny Dąbkowskich. Nie wiem nawet, do jakich formacji policyjnych lub wojskowych należeli. Ogólnie tylko mówiono, że [Stanisław i Anna Dąbkowscy] zostali zastrzeleni przez Niemców. Organista z Pniewa, którego nazwiska zapomniałem, zmarł w dwa tygodnie po powrocie z obozu.

Na tym protokół zakończono i po odczytaniu podpisano.